

# Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 3 mk., z odnośnieniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: miesięcznie 1 rb. 20 kop. kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Cena ogłoszeń: Zwykle inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen. Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórznej nr. 7.

Telefonu nr. 524.

Nr. 106.

Poznań, wtorek dnia 11-go maja 1909.

Rok IV.

Poznań, dnia 10. maja 1909.

## Szkoły w Rosji i debata szkolna w Dumie.

Petersburg, 7. maja.

Charakterystyczną była debata w Dumie nad etatem ministerjum oświaty. Każdy naród jest takim, jakim ma szkołę, a ma szkołę taką, jakiej jest wart (mówię tu, naturalnie, o narodach, które gospodarzą u siebie). Stosunek więc przedstawicielstwa do tej najważniejszej i najżywczej kwestji, rzuca światło najwyraźniejsze na wartość wewnętrzną oraz na przyszłość każdego państwa.

Dośkonale scharakteryzował tę kwestję w mowie swej poseł dr. Antoni Rząd. Acożkolwiek, jak sam zaznaczył, nie dotykał politycznej strony przedmiotu, za cel sobie postanowił wykazanie upośledzenia Królestwa Polskiego w dziedzinie szkolnictwa pod względem ilościowym, to jednak, w gruncie rzeczy, z pryncypialnych cyfr wyraźnie uwypuklił się kierunek polityczny rosyjskiego szkolnictwa.

Państwo rosyjskie zawisnęło szkolnictwem izeń sobie narzędził stworzyć postanowiło. Przekonawszy się (ale dopiero w ostatnich czasach), że dłużej na ciemności mas ludowych systemu państwowego i autokratycznego opierać nie można (bo wszystkie źródła są już wyczerpane, osiągnąć więc należy do źródeł mowy, które czerpić należy), zwróciło się państwo na drogę szerzenia oświaty. Są dziś już w Rosji gubernje, acożkolwiek jeszcze nie bardzo liczne, gdzie ilościowo szkolnictwo ludowe postawione jest jako tako, a, co ważniejsze, w ostatnich czasach czyni ono znaczne postępy. Gdy lat temu pięćdziesiąt wynosił budżet oświaty zaledwo około trzech milionów rubli, dziś już sześćdziesiąt milionów przeznosi.

Waha się dzisiaj tylko jeszcze Rosja między dwoma systemami w zakresie szkolnictwa ludowego. Reformy szkolne Aleksandra II. (ustawy z r. 1864) powołały do życia szkolnictwo ludowe świeckiego typu, rozpowszechniając typ szkół ludowych ministerjum oświaty. W dziesięć lat później nastąpił jednak czas hr. Tolstoja, który rozpowszechnił szkoły cerkiewno-parafialne. Dziś posiada Rosja tyleż szkół cerkiewnych (zależnych od synodu) ile i szkół świeckich (zależnych od ministerjum oświaty) i między tymi dwoma typami głucha toczy się walka. Za szkołą synodalną stoi dziś jeszcze w Rosji wszechwładny kler, kler ciemny, popierający samodzierżawie, propagujący w szkole ideę teocjonalizmu autokratycznego. Dziś, wobec przewagi (zstępczej) kierunku czarnej sotni, związku „prawdziwych rosyjczyków”, górnie kierunek szkoły cerkiewnej, ale słychać było niejednokrotnie w czasie debaty szkolnej głosze przeciw temu kierunkowi protesty. Od tego, który z tych kierunków przewagę ostatecznie otrzyma, zależy, niestety, w znacznej mierze przyszłe losy państwa rosyjskiego.

Szkoła cerkiewna jest nietylko hodowlą autokratyzmu, opartego na idej teocjonalnej. Taką jest szkoła wewnątrz Rosji. Na „kresach” zaś jest narzędziem najbardziej rasyfikatorskim. Dowiódł poseł Władysław Jęśman, że np. w gubernji grodzieńskiej nietylko rozmieszczone więcej szkół cerkiewnych, niż ministerjalnych, — więcej, niż wzajemny stosunek ludności prawosławnej do ludności katolickiej wynosi, ale rozmieszczone szkół tych więcej, znakomicie więcej, właśnie w tych powiatach, gdzie ma się prawosławnych. Ta cecha szkół cerkiewnych, to ich zadanie na „kresach”, jest tak wyraźnym i tak prężnym, że chociaż szkoły synodalne w Królestwie Polskim (zwłaszcza na Chełmszczyźnie) bardzo suto są uposażone, jednak pomimo to, jak to wykazał poseł Rząd, z ogólnej liczby 485 tys. rubli przeznaczonych na szkolnictwo ludowe w dziale ministerjum oświaty, zatrzymano 149 tysięcy rubli na szkoły cerkiewne (oprócz, jak wyżej zaznaczyłem, dotacji szkół cerkiewnych przez synod).

Jeżeli jednak w ostatnich paru latach zdecydowało się państwo rosyjskie trochę więcej światła (ilościowo, nie jakościowo) wpuścić do ciemnych chat włościańskich w Rosji, to nadal pragnąłoby utrzymać ciemność w Królestwie. Wydatki na szkolnictwo ludowe w Cesarstwie (w ministerjum oświaty) wynoszą po 19 kop. na głowę, a w Królestwie Polskim po 3 i pół kop. W ciągu ostatniego dwudziesto pięcioletniego okresu szkół ludowych ministerjalnych w Rosji (w stosunku do ludności) zwiększyła się o osiem, a w niektórych miejscowościach o pięć razy, w Królestwie Polskim zaś ilość szkół pozostała bez zmiany, w niektórych nawet gubernjach (kaliskiej) zmalała.

Dowiódł poseł dr. Antoni Rząd, iż dąży ministerjum oświaty do cofnięcia wstecz w Polsce polskiej kultury. Inna rzecz, czy dążenia te skuteczek osiągnąć są w stanie, inna rzecz, że rozbijają się o twierdzą poczucia narodowego, o twierdzą instynktu samozachowawczego, ale dążenia te istniały i dziś jeszcze w całej pełni istnieją.

Wymowny, zresztą, dał im wyraz w Dumie „poseł warszawski” p. Aleksiejew. Tym razem „domos” swój (bo mową tego nazwać niepodobna) zbudował na znanej książce Scriptora: „Nasza młodzież”. A więc, cytując liczne i długie ustępy z tej książki, oskarżał p. Aleksiejew młodzież polską o to... o to, że mlaję młodzież swoją ojczyznę. Ostarżał, powołując się na Scriptora, że cytując Lelwela, Limanowskiego, Mochackiego, Gillera — słowem „buntowniczych” autorów, oskarżał o to, że ocoi młodzież narodowe pamiętki, że ocoi Kilińskiego, „który był w Warszawie rzęs św. Bartłomieja urządził”, oskarżał o to, że młodzież rewolucjonizuje kraj, że dąży do niepodległości Polski...

Tak więc zadaniem szkoły rosyjskiej w Cesarstwie winno być pielęgnowanie teocjonalnych idei caryzmu, a w Królestwie Polskim tępienie polskiej kultury.

I nie dość tego. Nietylko, że niektórzy posłowie z prawicy żądali, ażeby przedsiębrano środki w celu tępienia „tajnego” nauczania pol-

skiego po domach polskich, ale butaj, dziś po audjencji swej w Carskim Siole butajeszki niż kiedykolwiek, p. Markow zażądał, ażeby uchwalono zlecenie szkołom ludowym krzewienie kultu dla siły, przemocy i gwałtu. Tak jest; bo oto czego dowodził p. Markow: potężne państwa, a w ich liczbę i Rosję, zawdzięczają swą potęgę silie oręża; w państwie są zwycięzcy i zwyciężeni; dla pierwszych istnieje państwo i wszelkie stąd płynące wygody; drudzy są niewolnikami, ci służyć powinni i niczego się nie spodziewać; ale na to, ażeby zwycięzcy zawsze zwycięzcami pozostali, potrzeba w młodych pokoleniach piastować kult siły, kult szacunku dla militarysty. Stąd wniosek p. Markowa. Jasny, — no i bezczelny! I chociaż Duma wniosek ten, zbyt już jaskrawo sformułowany, ostatecznie większością głosów odrzuciła, to jednak sam fakt, iż rozległy się takie słowa bezczelne i że popleczańków zszalały, symptomem jest aż nadto znamienym.

Dziś sprawa szkolna i jej kierunek w Rosji nie są jeszcze wyświełconymi. A od tej sprawy losy zawisły.

H. R.

**Stanowisko Stołypina w Rosji** jest jeszcze ciągle zachwiane. Jak wiadomo, chodzi o potwierdzenie przez cara uchwalonego w Dumie etatu sztabu generalnego marynarki, który zdaniem reakcjonistów nie powinien być wcale przyjęty przed Dumą, ponieważ należy wyłącznie do kompetencji nieograniczonej panującego. Stołypin miał audjencję u cara, na której zagroził dymisją całego gabinetu, w razie, gdyby car nie chciał tej sprawie pozycji budżetowej potwierdzić. Car zażądał dwa dni do namysłu.

Z dobre poinformowanego źródła donosi Agłencja Havasa z Petersburga, że za tą kampanją reakcyjną przeciw Stołypinowi stoją wpływy niemieckie. Dyplomacja niemiecka chce za wszelką ceną utracić Stołypina, ponieważ jest on zwolennikiem zagranicznej polityki antyniemieckiej. Aranzjerowie tej intrygi chcieli także doprowadzić do skutku podróż cesarza Wilhelma do Petersburga, co się jednak na razie nie udało.

Oficjalne źródła niemieckie sprzeczą naturalnie tym bądź co bądź ciekawym rewelacjom stanowczo.

**Maszyna zamiast robotnika polskiego w zagłębiu Rury.** Frankfurter Ztg. powraca do broszury dr. Bredta p. t. „Kwestja polska w zagłębiu Rury” i podkreśla, że na szczególną uwagę zasługują wywody autora, wykazujące, iż w przemyśle górniczym w zagłębiu Rury można by znaczną część robotników polskich zastąpić maszynami, gdyby nie techniczne konserwatywnie tamtejszego górnictwa. Frankfurter Ztg. nie godzi się na motyw dr. Bredta, ale przyznaje, że wywody jego w tym punkcie są bardzo interesujące.

Górnictwo w Ameryce i w Anglii jest znacznie bardziej postępowe: Stany Zjednoczone operowały już w roku 1891. przeszło 500, a w kilka lat później przeszło 2000 maszyn do podnoszenia (szarowania), w hrabstwie zaś Wales większość węgla wydobywa się za pomocą tych maszyn, których liczba z roku 1902. na 1904. podniosła się z 483 na 755. Warunki dla zdobywania węgla za pomocą maszyn nie są w zagłębiu

Rury tak korzystne, jak w Ameryce i w Anglii, ale wiele można by mimo to zdziałać, gdyby przedsiębiorcy kierowali się jakimkolwiek względami natury narodowej czy społecznej. Sydykat węglany przez wpłynięcie na postęp techniczny swych członków mógłby osiągnąć poważny cel państwowo-polityczny. Prawdopodobnie wszakże sydykat tego nie uczyni.

Musi żywić polski być niespożyty, skoro już maszynami nawet chce go się tępić i oglądać.

**W sprawie reformy finansów** pisze Nordd. Allg. Ztg. w ostatnim swoim „Przeglądzie tygodniowym” co następuje:

„Wielka ta kwestja, która zajmuje umysły całego społeczeństwa niemieckiego, mianowicie, czy się uda reforma finansów jeszcze w ciągu tego lata przeprowadzić, nie postąpiła w ostatnim tygodniu ani o krok naprzód. Sytuacja polityczna jest niezmienną, i drogi wyjścia z trudności, pękających się we wszystkich stronach, jeszcze nie widać.”

Słowa te przytoczonego organu kanclerskiego, który zresztą pod względem optymizmu przewyższa prawie swego mistrza i pana, księcia Bülowa, charakteryzują dostatecznie całą powagę obecnego położenia. Przesilenie w sprawie reformy finansów przysięga charakter chroniczny. Komisja finansowa pracuje sobie spokojnie dalej nad podatkami pośrednimi, przyjęła podatek od ekwity a odrzuciła podatek od wina, ale to wszystko przypomina pracę Danaida, które w dziurawo narzynia przelatywały wodę. Dopóki sprawa podatku spadkowego, lub wogóle kwestja wydobycia 100 milionów za pomocą podatku od majątku, nie zostanie załatwioną, dopóty wszelkie uchwały komisji nie mają żadnego praktycznego znaczenia.

Tymczasem nie zanosi się na to, aby tę największą trudność reformy finansowej w krótkim czasie dało się usunąć. Neue Gesellschaftl. Korresp. podtrzymuje wprawdzie swoją wiadomość, że książę Bülow pada się do dymisji, o ile przed Świątkami cała sprawa nie będzie załatwioną, ale trudno w to wierzyć, gdyż w takim razie kwestja dymisji kanclerza byłaby już przesądzoną. O tym bowiem, aby przed Świątkami rząd zdążył przeswyciężyć wszelkie przeszkody, ani mowy być nie może. Konserwatyści, jak świeżo zwów donosi Kreuzzeitg., są tak zgodni jak nigdy co do bezwzględnej odrzucenia wszelkich projektów opodatkowania sukcesji dzieci i małżonka. W konserwatywnej frakcji parlamentarnej oprócz trzech posłów saskich, wszyscy to stanowisko podziela.

Mimo to książę Bülow jak donosi Berl. Tagebl., jeszcze ciągle prowadzi pertraktacje kompromisowe za kulisami. Pismo berlińskie przypuszcza, że ewentualną ceną, za którą konserwatyści mają porzucić swój przeciw podatkowi spadkowemu, będzie między innymi zrezygnowanie z przeprowadzenia reformy wyborczej w Prusiech, którą rząd tak uroczyście przyrzekł w mowie tronowej.

Ze książę Bülow do takiej transakcji byłby gotów, to nie ulega kwestji, ale wątpliwym jest, czy konserwatyści by się na taki bądź co bądź niepewny rachunek zgodzili. Prawdopodobniejszym jest, że kompromis idzie w tym kierunku, aby podatek spadkowy resp. od sukcesji zredukować do minimum, ewentualnie nawet dzieci i małżonka zupełnie od niego uwolnić, a tylko podatek od dalszych krewnych podwyższyć, niedostatek zaś pokryć w drodze proponowanego przez konserwatyistów podatku od przyrostu wartości.

Chwilowo w każdym razie polityka wewnętrzna Bloku jest zupełnie rozbita. Walka wszyst-

Henryk Sienkiewicz:

## WIRY.

42

Przedruk wzbroniony.

(Ciąg dalszy).

Władysław Krzycki posiadał tę szczęśliwą naturę, że, położony w siła spać, w kilka miut później zapadał w kamienny sen, trwający aż do rana.

Tej nocy jednak nie mógł zasnąć, albowiem wrażenia całego dnia, a zarazem i ostatnie słowa Dołhańskiego wprowadziły go w stan rozdrażnienia i gniewu. Zły był na Rzęślewę, na »awantury«, które się w nim działy, na Dołhańskiego, że zauważył wrażenie, jakie na nim czyniła młoda miss, — a zwłaszcza, że pozwolił sobie o tym mówić,

— i w ostatku, na samą, Bogu ducha winną, pannę Anney.

Po pewnym też czasie, przewracając się z boku na bok, rozpoczął z nią rozmowę, w której wziął na się rolę człowieka, który nie zapiera się wprawdzie, że jest »grubo« pod urokiem, nie mniej jednak patrzy na rzeczy trzeźwo i rozumnie.

Więc naprzód przyznał pannie Anney, że jest ładna i miła, i że ma ogromnie sympatyczny głos, dziwnie pociągające spojrzenie i ciało jak marmur, (ach, jakie ciało!) — wszelako zastrzegł sobie stanowczo, by nie myślała, iż się w niej zaraz zakochał, a zwłaszcza, zakochał bez pamięci. Przyznać, — przyzna jej wszystko, czego sama sobie życzy, ale od przyznania do zakochania się jest jeszcze dalej, niż od zakochania się do małżeństwa, o którym przecie nie może być mowy.

Przedewszystkim jest cudzoziemką, a matka ma pod tym względem swoje uprzedzenia —

i zresztą słuszne — albowiem i on sam woląłby mieć przy sobie na resztę życia jakąś polską duszę, nie zaś obcą. Prawda, że w niej jest coś dziwnie swojskiego, ale bądź co bądź, nie jest polką.

— Jednak krew ma swoje znaczenie, to tam darmo! — mówił w dalszym ciągu do panny Anney. — Więc skoro jesteś Angielką, to wyjdź-że sobie za jakiegoś Anglika, albo szkola, bylebyś nie wymagała odemnie, żebym z taką małpą zawierał przyjaźń, albo znajomość, gdyż się bez tego doskonale obejde.

I w tej chwili chwyciła go taka nagła i niespodziewana antypatja do tego ewentualnego Anglika »z wystającą szczęką«, albo szkola »z gołymi kolanami«, iż uczuł, że przyłada nieporozumieniu, gotów byłby każdego z nich obić.

Alę przez ów napad gniewu wybił się zupełnie z tego stanu półdrzemki, półjawy, w którym rzeczywistość miesza się z uroje-

niem — i otrzeźwiwszy, doznał jednak wielkiej ulgi na myśl, że ów zamorski narzeczony istnieje tylko w jego wyobraźni, a jednocześnie napłynęła mu do serca fala wdzięczności do panny Anney.

— Ja się tu z nią kłócę i robię zastrzeżenia — pomyślał — a ona tymczasem przytuliła tam swoją jasną głowę do poduszki i śpi w najlepsze.

Tu krew rozbiła się w nim znowu, ale rozpedził niebawem zdrożne marzenia, co przyszło mu tym łatwiej, że poczęła go ogarniać mgła tęsknoty za uczciwą miłością i za tą przyszłą, jeszcze bezimienną istotą, która miała z nim dzielić życie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)





1866



Dzisiaj w nocy, o godz. 2 zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami w 91. roku życia s. p.

## Antoni Celichowski

b. profesor szkół rządowych w Królestwie Polskim, kawaler orderu św. Stanisława.

Ekspozycja do kościoła parafialnego w Bninie, odbędzie się w środę, dnia 12 maja o godz. 5 po południu, nabożeństwo żałobne i pogrzeb, nazajutrz o godz. 10 rano, o czym w imieniu rodziny donosi w smutku pogrążony syn

Kórnik, 10 maja 1909.

Dr. Zygmunt Celichowski.

Za tak licznie okazane współczucie z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci męża mego s. p.

**Jerzego Anderscha**  
składam na tym miejscu wszystkim Życzliwym i Znajomym

**serdeczne podziękowanie**

**Wdowa Amalja Andersch**  
z domu **Jacobi**.

**Na żałobę.**  
Kapelusze. Suknie. Błuzki.  
Materje czarne. Krepy,  
poleca w wielkim wyborze i tanich cenach.

**K. Ignatowicz,**

Poznań, Stary Rynek 67/69.

Zamówienia na kapelusze i suknie żałobne wykonują w 24 godzinach.

**Dr. med. Fr. Jankowski**

ordynuje w **Nauheimie** od początku maja do końca września.

lekarz dentysta

**Adam Chwałkowski,**  
ulica Nowa nr. 4 wejście z ul. Sieroczej.

Przyjmuje od 9-6

**Techniczne laboratorium**  
Telefon nr. 1588.



**Amatorom lekkich win**

poleca na sezon latowy!!!

w miłym „bukietiku“, a wyborną w smaku czystą, białą, odstłą

**Górnowiągiersk. deszczówkę**  
z roku 1907. Litr 1,65-2,00 mk.

Starannie wypielęgnowane od producentów wprost zakupione

**Wina Mozelskie i Reńskie.**

Najlepsze marki krajowych i francuskich win szampańskich w wielkim wyborze ma na składzie

**A. Pfitzner,**

w Poznaniu, w Mąd pod Tokajem  
Stary Rynek 34, i własne winnice  
wchód z ulicy Wiankowej wyłocznia i sklepy.  
Bliższe szczegóły w cennikach.  
Kupcom znaczny rabat.

**Kasa oszczędności**  
**Banku Rolniczo-Przemysłowego**  
**Kwilecki Potocki i Sp.**

przyjmuje na oprocentowaniu wkładki każdej wysokości od 1 marki począwszy płacąc od 3 do 4 i pół procent podług umowy.

## Ważne dla właśc. kamienic!

Przy zmianie odpływów i kanalizacji podług nowych przepisów poleca się do

Wykonania rysunków konsensowych  
Załatwiania formalności na policji budowlanej  
Wykonania wszelkich zmian i pobocznych robót

**Biuro techniczne**

**L. Kiesling Nast. Hedinger**

1576 Tel. 2068 Poznań, Św. Marcin 34.

Kosztorysy i prace wstępne bezpłatnie.

## Historja pensji Anny i Anastazji Dangsz

poprzedzona politycznymi uwagami krytycznymi, jest do nabycia w administracji naszej (przy Podgórznej 7.), jako odbitka z Kurjera Poznańskiego

na wytwornym papierze

w formie małej 8-ki; stron 16.

**Gena za egzemplarz 20 fen.**

Na koszty wysyłki należy dołączyć 3 fen.



## Na wyprawy i podarki

polecam

srebrne tace, sztućce, kandelabry, kosze i żardyniery.  
Również starożytne srebra z epoki Ldwika XVI.  
Piękne butony, brylantowe, o rubinach i szafirach złote  
srebrne łańcuchy w modnych fasonach. Bransolety,  
obraczki ślubne.

Pięknie i dobrze chodzące zegarki pod gwarancją.

**Dybizbański-Kuebner,**

Poznań ul. Wiktorji nr. 10.

## Dr. Antoni Seyda

Fabrycznia parowa i pralnia chemiczna

1010 w Poznaniu

św. Marcin 14, pl. Sapieżyński 5,  
ul. Głogowska 51.

Fabryka i odbieralnia ulica Forteczna 39 (Jeżyce).

Ceny niskie. — Błuzki od 75 f. pocz

Zwrotne portorjum przy przesyłkach pocztowych ponosi fabryka : : : :

Poznań, ul. Wilhelmowska 16 I.

## SZKOŁA MUZYCZNA

Gra na fortepianie, teoria, harm. i kontrapunkt.  
Honorarjum umiarkowane.

Kursa uzupełniające dla organistów.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie

**St. Ogurkowski, dyrektor muzyki.**

## Parcelacja.

Majątność Strońsk (Alt Strunz per Salisch i. Schl.) wprowadzie już w Śląsku, lecz na samem pograniczu Księstwa i to w pobliżu Wschowy położona

## będzie parcelowaną.

Cała majątność podzieloną będzie jak następuje:

A. **Wieś rycerska Strońsk** z gorzelnią, 4800 mg. włącznie 2100 mg. w znacznej części pszennej ziemi, reszta najlepsza żytnia, 600 mg. doskonałych meliorowanych dwu i trzysiecznych łąk i 1500 mg. starszego wyrosłego lasu, po większej części zdatnego do ciecicia. **Dwór okazały na suterynach, z centralnem ogrzewaniem, wodociągami i t. d.** Wszystkie budynki murowane i w wielkim porządku. **Gorzelnia na przeszło 400 beczek kontyngentu.** Inwentarz liczny i wartościowy. Ożminy doskonałe. Warunki robotnicze bardzo dobre. **Szosa w mjejscu.** Czysty dochód gruntowy ca. 10,000 mk. Stan hipoteczny tylko Bank. Zaliczki 300,000 marek.

B. **Ten sam majątek z gorzelnią będzie też sprzedany w obszarze 2200 mg.** włącznie 1100 mg. ziemi, 300 mg. łąk i 800 mg. starszego lasu. Zaliczki: 150,000 marek.

C. **Folwark leśny 1000 mg.** obszaru włącznie 500 mg. w połowie pszennej ziemi, reszta dobra żytnia, 200 mg. znakomych łąk i 300 mg. starego lasu. **Budynki kompletne całkiem wystarczające. murowane i w dobrym stanie. Dom mieszkalny dostateczny i wygodny, inwentarz również kompletny i wartościowy. Urodzaje bardzo ładne.** Zaliczki 80,000 mk.

D. **Folwark Nowy, kompletnie odbudowany, leży bardzo ładnie i ma ziemię od skiby do skiby pszeną pierwszej klasy i to 800 mg. pod plugiem, 50 mg. łąk i 100 mg. starszego lasu inwentarz więcej niż dostateczny i bardzo dobry.** Bujne urodzaje zapowiadają dobry sprzęt. Całe podwórze i dwór otoczony rozłożystymi dębami. Zaliczki: 50,000 mk.

E. **Folwark Kościelny, 350 mg.** włącznie 200 mg. najlepszej pszennej ziemi, 50 mg. łąk i 100 mg. starszego lasu. **Budynki kompletne, wszystkie murowane pod dachówką i bardzo dobrze utrzymane. Podwórze zwarte. Dwór wygodny inwentarz bardzo dobry i liczny. Wszystko starannie obsiane. Folwark przedstawia się bardzo ładnie.** Zaliczki: 36,000 mk.

Parcelacja rozpocznie się już z dnem 13 maja i trwać będzie bez przerwy aż do całkowitego skutecznego sprzedania całej majątności.

Najbliższa stacja kolejowa jest Driebitz (pierwsza stacja za Wschową), jedzie się przez Leszno-Wschowę.

Strońsk jest wielka wieś z kościołem i szkołą w mjejscu; nadto znajduje się w Strońsku kilka składów kolonialnych, kilka rzeźników, piekarni, dwa hotele, a przedewszystkiem jest w Strońsku też już osiedlonych kilkunastu gospodarzy polskich, a mianowicie, z Smigielskiego, Kościańskiego, Gnieźnieńskiego i Wrzesińskiego.

Jest też projektowana kolej z dworcem w mjejscu. Najbliższem miastem jest Wschowa, gdzie wielka cukrownia, sąd okręgowy, król. gimnazjum, wyższa szkoła żeńska i t. d. Do stacji kolejowej Driebitz 5 km. Do Wschowy i to szosą 10 km.

Od 13 bm. począwszy mogą oględziny nastąpić każdego dnia.

Na wczesne zamówienia będą konie na dworcem w Driebitz. (Prosimy zgłaszać się wprost pod adr.: Dom Alt-Strunz per Salisch in Schlesien, lub też telefonem: Schlawa No. 2.)

Zastępca nasz mieszka już w Strońsku i tam na mjejscu pokaże majątek i objaśni każdego we wszystkich szczegółach.

(Tak samo udzielimy wszelkich bliższych danych tutaj w Poznaniu.) Kto pragnie nabyć majątek, a szczególnie ładny folwarczek, których już po prostu brak w księstwie, ten niech się nie ociąga, tylko pospieszy do Strońska, bo reflektantów zwłaszcza na podobne folwarczki nie zabraknie.

## Drwęski & Langner

1670

w Poznaniu

telefon do Poznania:  
Posen: 1960.

(Marcin Biedermann)

ul. Rycerska 38.

telefon do Strońska  
Schlawa 2.

Założ. w roku 1876.

## Ożenić

pragnie się kawaler 36-letni, bardzo majątny przemysłowiec.

Nie mając odpowiednich znajomości uprasza osoby, któreby stosowną partję polecić mogły o łaskawe zgłoszenie się pod literami **I. N. 8431** Eksped. Berl. Tageblatt — Berlin S.W.

## Jan Szuman

1107  
Biuro księzkowości gospodarczej (firma sąd. zapisana.)

**Skład rejestrów oraz wydawnictw gospodarczych,** utenylji, biur itp.

Księżkowość raportowa, rewizje ksiąg gospod. i fabr. Wyjazdy na miejsce — Porady Urządzenia ksiązkow. Deklaracje podatkowe gospodarce — Nauka ksiązk. gospodarczej

Poznań, ul. Wiedeńska nr. 10

przy placu Piotra.

(Posen, Wienerstr. 10.) Tel. 667

Jan Szuman

Przysięg. rzeczozn. ksiązk. gosp.

Świeżo zastrzeżony,

staropolski likier żołądkowy

**„Hetman“**

również 1027

rosyjską krystalizow. kminówką

**„Ukas“**

poleca

**A. Szmytkowski**

Fabryka likierów

w Pniewach (Pinné).

Wszelkich systemów

**żaluzje**

wykonuje pod gwarancją

**Z. Buszewicz,**

fabryka żaluzji i wyrobów

stolarskich

Poznań, Piekary 18. Bäckerstr.

Telefon nr. 940.

## Nakładem Przeglądu Narodowego

wyszła z druku

## Religja

w życiu narodowym

rozprawa

profesora **Wincentego Lutosławskiego.**

cena 30 kop. z przes. poczt. 40 kop

Skład główny: **Administracja Przeglądu Narodowego**

Warszawa, Nowogrodzka 29 m. 18.

Nabyć można we wszystkich księgarniach.

## Pensjonat

## Dom Polski w Copotach

Südstrasse nr. 11-25 (dawniej ul. Bismarka)

otwarty od 1 czerwca b. r., tuż przy morzu, z widokiem na morze, Kurhaus obok, w pobliżu kąpiele morskie, **Kuchnia doskonała.** Ceny umiarkowane. Zgłoszenia przyjmuje do 1 czerwca b. r. w Poznaniu, ulica Moltkego nr. 4, później w Copotach.

1626

**Róża Grabska.**

W znanej szkole kroju i szycia oraz zakładzie eleganckiej krawiecczyny damskiej

## W. Szpotkańskiej

w Poznaniu, św. Marcin nr. 59

urządza się stale 6-8 tygodniowe kursa. Na wyraźne życzenie odpowiednio dłużej.

Przyszły kurs rozpocznie się w końcu maja.

Zgłoszenia przyjmuje się już teraz.

**Specjalność:** Zupełnie nowy system nauki i praktyczne wykonywanie.

Warunki nader przystępne.

## Pomniki, nagrobki

krzyże, z marmuru, gr - lu, piaskowca.

Figury Świętych Pańskich oraz filary

trwale na powietrze

Kratki z kutego żelaza oraz filarki

do ogrodzeń grobów

Filisy w rozmaitych gatunkach

Wszelkie materiały budowlane

1036 polecają

**S. Michalski i Spł.**

Poznań, ul. Wilhelmowska 19. Telefon 504.